

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 20.

Nowe, sobota 18-go maja 1935 r.

Rok XII.

Po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przyszła śmierć, jak przychodzi niekiedy — podstępnie, o zmierzchu, skradając się cichem krokiem. Ta, która nie liczy się ani z człowiekiem, ani z miljonem istnień.

Marszałek Piłsudski nie żyje. Odszedł człowiek — zostało dzieło. Zostało dzieło, o którym wyda ocenę słuszną, sprawiedliwą historia. Ale już dzisiaj, już teraz każdy w swem sumieniu i umyśle wie i czuje, co z pracy Marszałka weszło w żywą Polskę historię, stało się organiczną jej częścią. A jest niem to, co wszędzie, co dzisiaj zwłaszcza w rozgwarze niepokoju, w nastrojach niepewności, ogarniającej całą Europę, stanowi fundament bytu każdego kraju, jego kościół, jego pancierz ochronny — Armia. Pozostał trwały, żywy organ samoobrony państwa, narodu, bytu trzydziestu milionów obywateli. Pozostała „Wielka Niemowa”, stojąca ponad wszelką polityką, ponad jakąkolwiek waśnią wewnętrzną, służąca Ojczyźnie i jej tylko zadaniom.

Podjęte przez Zgasłego wielkie dzieło stworzenia Siły Zbrojnej wyrosłej z narodu, z wszystkich warstw jego, ukończone zostało przezeń zanim przyszedł kres znojnego, pracowitego życia. W trosce o byt i bezpieczeństwo Polski Odrodzonej jednoczą się wszyscy jej obywatele, bez różnicy przekonań i poglądów, czemu dawało zawsze świadectwo gło-

sowanie w Sejmie i to nad budżetem Armji. Tu, w obliczu konieczności życiowej i prawdy historycznej, schodziły na drugi plan różnice, dzielące posłów i obywateli, a jednoczyła wszystkich myśl wspólna.

Jak wczoraj, tak i dzisiaj, konieczność dziejowa przemawia tym samym językiem, te same głosi nakazy. Nakazu tego treścią i sensem jest zjednoczenie się wszystkich, którym wspólna jest miłość Ojczyzny i troska o Jej dobro i bezpieczeństwo. Ludzie umierają, naród żyje, wódz odchodzi, armja zostaje.

Ciągłość w bycie i rozwoju państwa istnieje tak długo, jak istnieje ciągłość w życiu i doskonałeniu się sił obronnych państwa. Polska czuje i może się dziś czuć bezpieczną za murem żywym, który ją otacza i broni jej granic. Był ten mur wczoraj, jest dzisiaj i będzie jutro, taki sam jak zawsze, podtrzymywany czujną opieką i staraniem niesłabnącym i w miarę potrzeby rozbudowywanym.

Możemy spoglądać w przyszłość spokojnie, gdyż troskę o całość domu, w którym mieszkamy, odjął nam niestrudżonym wysiłkiem swoim odeszły w zaświaty najgorętszy obrońca niepodległości Polski i twórca jej Mocy.

Orędzie Prezydenta Rzplitej do narodu.

Do obywateli Rzeczypospolitej!

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą. Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha ozerpał, a nadludzkiem wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał. Nie siebie tam już widział, bo dawno

odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miałby spocząć. Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbał. Ten jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy. Niech żaloba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej:

MOSCIŃSKI.

Warszawa-Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Rok śmierci — rokiem dwóch jubileuszów.

Przy czytaniu życiorysów marszałka Józefa Piłsudskiego, które ukazały się we wszystkich pis-

mach całego świata, rzucają się w oczy dwie daty, które były przełomowe w życiu Pierwszego Marszałka Polski. Od pierwszej daty upływa właśnie pół wieku: w r. 1885 osiemnastoletni młodzieniec wstępuje na uniwersytet w Charkowie i tam rozpoczyna swoją walkę z caratem, biorąc czynny udział w rozruchach studenckich, za co zostaje wydalony z uczelni. Był to pierwszy Jego czyn bezpośredni, za którym przyszedły dalsze, przez równe 50 lat najbardziej czynnego życia.

Druga data, to rok 1910. Obecnie mija właśnie 25 lat od chwili, gdy Józef Piłsudski przystąpił do bezpośredniej walki o wolność Polski, zakładając we Lwowie i Krakowie Związki Strzeleckie, pierwszy zaczątek siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

Dziwnem zrządzeniem losu w 50-lecie i 25-lecie Swojej wielkiej pracy odszedł...

Uroczystości pogrzebowe.

W środę odbyła się eksportacja zwłok do katedry św. Jana. — W piątek żałobna transportacja do Krakowa. — W sobotę pogrzeb na Wawelu.

Ustalono ostatecznie eksportacja zwłok Marsz. Piłsudskiego na środę, dnia 15 b. m. około godz. 17 z Belwederu do katedry św. Jana. Zwłoki zostały wystawione na specjalnym katafalku przez noc na czwartek, przez cały czwartek i piątek. Dziś zrana kardynał Kakowski odprawia uroczyste nabożeństwo, po którym następuje transportacja zwłok na dworzec kolejowy.

Zwłoki zostaną przewiezione osobnym pociągiem, jadącym bardzo wolno i zatrzymującym się prawie na każdej stacji. Pociąg pojedzie po linii Radom-Kielce i przybędzie do Krakowa w sobotę rano. W Krakowie po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przez sobotę wystawione na dziedzińcu wawelskim na widok publiczny, a o godz. 10-tej wiecz. zwłoki zostaną złożone do krypty.

Ks. Metropolita Sapięha wybrał miejsce, gdzie spoczywają zwłoki — będzie to krypta Sobieskiego, gdzie Marszałek Piłsudski raportował królom wskrzeszenie państwa polskiego.

Żałobna Akademia

W sobotę, dnia 18-go maja b. r. o godzinie 20-tej (8-ma wieczorem) odbędzie się na sali p. Borkowskiego żałobna akademja z powodu śmierci

ś. p.

Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wszystkich obywateli miasta i okolicy uprasza się o przybycie.

Spełnij twój obowiązek katolicki! Wstąp w zorganizowane szeregi Akcji Katolickiej!

W niedzielę, dnia 19 b. m. zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się na sali p. Borkowskiego zebranie celem założenia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oddział Nowe.

Przyjdź na zebranie!

Serdecznie wszystkie Panie zaprasza

Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Wielki pożar w zakładach p. Frankowskiego.

W sobotę, dnia 11 b. m. w nocy o godz. 11-tej wybuchł w fabryce wyrobów wiklinowych p. Frankowskiego niebezpieczny pożar. Pastwą tego żywiołu stały się wielkie zapasy wikliny oraz zakład fabryczny. Straty mają wynosić około 100.000 zł, które są pokryte ubezpieczeniem.

Przy ratowaniu inwentarza odznaczyli się Junacy miejscowego Ośrodka Pracy, gdyż niejedni z nich odnieśli poparzenia i okaleczenia.

Unikać wykroczeń.

P. Wicestarosta Świecki ukarał w dniach ostatnich 5 osób za opilstwo i zakłócenie spokoju publ. aresztem bezwzgl. od 1—3 dni.

3 osoby za uprawianie handlu domokrażnego grzywną od 1—5 zł.

3 osoby za okazywanie lekceważenia dla funkcjonariuszy Pol. Państw. i niezapodanie swych danych osobowych aresztem bezwzgl. od 1—3 dni.

1 osobę za niestrzymanie w należytych porządku systemu kierowniczego samochodu grzywną w wys. 10,— zł.

1 osobę za przewożenie osób samochodem ciężarowym grzywną w wys. 15,— zł.

Gdzie leżą zatopione skarby?

W zatoce Vigo, 24 października 1702 r., zatopiona została flota hiszpańska, wioząca z Meksyku do ojczyzny olbrzymie skarby w postaci sztab srebra. Znalazszy się już niedaleko brzegów ojczyści, spozstrzegł admirał hiszpański dowodzący armadą, iż wyście z zatoki zablokowała eskadra okrętów wojennych angielsko-hollandzkich. Aby nie oddawać w ręce wroga cennych ładunków, zatopili Hiszpanie okręty. Nie raz już podejmowano próby wydostania z dna morskiego spoczywających tam od dwustu lat skarbów. Aczkolwiek stwierdzono, iż wraki fregat hiszpańskich spoczywają na niewielkiej głębokości, bo tylko 20 metrów pod powierzchnią morza, to jednak nie udało się nic zrobić, gdyż konfiguracja dna w tem miejscu uniemożliwia pracę nurków. Obecnie inżynier hiszpański M. Moxo planuje zorganizowanie nowej wyprawy po skarby podmorskie, przy czem zastosowana ma być nowa metoda opuszczania na dno wielkich kesonów, w których zmieści się cały (niewielki zresztą jak na dzisiejsze czasy) okręt. W kesonie praca nurków i przeszukiwanie zatopionych statków będzie się już mogło odbywać normalnie. Fachowcy oceniają wartość zatopionych skarbów na paręset milionów pesetów.

Podróżują na gapę.

W Marsylii wykryła niedawno policja klub „podróżujących na gapę”. Założyciele klubu postawili sobie za zadanie udzielać w słowach i w czynie rady i pomocy tym członkom klubu, którzy pragną podróżować bez biletów na kolejach i na okrętach. W tym celu klub utrzymuje jako instruktorów doświadczonych trampów i włóczęgów zawodowych, którzy za pewną opłatą udzielają porad i wskazówek, jak należy się urządzać, aby się dostać bez biletu do pociągu, na pokład okrętu, jak podróżować, jak się wykrywać, jeśli kontroler przyłapie na gorącym uczynku. Do klubu należało i z „działalności” jego korzystało, jak się okazało w toku śledztwa, sporo ludzi zamożnych, którzy uprawianie podróży „na gapę” uważali jako ekscytryczną i podniecającą rozrywkę. Pomimo wykrycia klubu i zdemaskowania jego właściwej działalności, policja przypuszcza, iż funkcjonuje on dalej jako klub tajny.

Jak bardzo rozpowszechniona jest plaga podróży na gapę, wiedzą o tem najlepiej kompanie okrętowe np., które oceniają przeciętnie roczną liczbę „zajaców” podróżujących na okrętach transatlantycznych z Europy do Ameryki, na 20.000! Większa część tych pasażerów rekrutuje się z pośród ubogich ludzi, którzy z musu uciekają się do tej niezbyt bezpiecznej metody podróżowania. Ale w tej liczbie znajdują się także i ludzie zamożni, którzy decydują się na ryzyko podróży na gapę tylko z chęci przeżycia przygód niezwykłych. Jeszcze większą cyfrę wykazuje ta kategoria podróżnych w Indiach, gdzie sięga ona podobno 2 milionów rocznie, co wyrządza towarzystwom kolejowym ogromne szkody i straty. Nie brak też wabundów jeżdżących bez biletów w Rosji Sowieckiej, gdzie na linach drugorzędnych stanowią oni prawdziwą plagę, z którą nie mogą się uporać władze kolejowe ani milicja.

Radio leczy.

Nowe metody leczenia zawdzięcza się często tylko przypadkowi. Stwierdzono to w wielu okazjach. Okazało się np. ostatnio, iż fale radioelektryczne mogą służyć nie tylko do przenoszenia dźwięków, audycji, informacji. Ludzie, którzy pracują z bliska przy aparatach krótko-falowych, doświadczają bólów głowy, odczuwają zmęczenie, stają się senni. Było to coś zupełnie nowego. Sądzą naogół, że ciało ludzkie zachowuje się wobec fal radioelektrycznych jak eter, przepuszcza je. Odtąd stwierdzono fakt nowy: fale krótkie oddziałują w swoisty sposób na organizm ludzki. Na podstawie tego spostrzeżenia podjęto badania i obserwacje.

Wkrótce narodziła się nowa dziedzina lecznictwa — terapia krótkofalowa. Przekonano się już, że krótkie fale pomagają przy leczeniu różnych chorób skórnych, ekcematów zapalenia etc. Ostatnio zaś dr. Last, ordynator szpitala w Wiedniu, poczynił, interesujące doświadczenia w leczeniu reumatyzmu stawowego przy pomocy krótkich fal. Traktowaniu przez te fale poddawano tylko tych chorych, na których wypróbowano bez skutku dotychczasowe środki i metody. Okazało się, że pod wpływem krótkich fal znikła przedewszystkiem obolałość stawów, zwiększała się ich ruchliwość, chory mógł wykonywać rozmaite ruchy niezbędne przy pracy codziennej. Masaż, okłady dopełniały reszty kuracji, która doprowadzała do ostatecznego usunięcia obrzmienia i zapalenia w stawach. Poza tem stwierdził dr. Last w całym szeregu przypadków iż, t. zw. Hexenschuss, rozpowszechniona i bolesna choć niegroźna przypadłość leczona być może skuteczniej i szybciej niż dotąd przez fale krótkie. Dotychczas stosowało się w tych razach aspirynę, inne jeszcze proszki, gorącą herbatę, okłady ciepłe i t. d. Czekano się na rezultat czasem dłużej, czasem krócej. Teraz inaczej. Krótki seans przy użyciu krótkich fal i oto bolesny hexenschuss (zastrzał) znika odrazu.

Gdy ziemia się trzęsie...

Katastrofa, która się rozegrała na wyspie Formozie, straszliwie w swych skutkach trzęsienie ziemi, zwróciło znowu uwagę świata na tę część Pacyfiku, gdzie lądy ulegają co pewien czas wstrząsom podziemnym. Formoza należy do Japonii i tak samo jak ona nawiedzana jest od czasu do czasu przez katastrofy charakteru tektonicznego lub wulkanicznego. Tym razem trzęsienie ziemi, jak twierdzą geolodzy, miało charakter tektoniczny, t. j. przyczyną jego musiało być usunięcie się mas ziemi głęboko pod powierzchnią morza.

Aczkolwiek potężna w wymiarach katastrofa, która dotknęła Formozę, nie może się równać z klęską, której terenem była Japonia w 1933 roku. Wówczas, to w Jokohamie, gdzie znajdował się ośrodek trzęsienia, zapadły się w morze potężne mola, wielkie gmachy rozlatywały się jak domki z kart, ziemia pękła, a w obrzyciach i głębokich szczelinach nikteli ludzie bez śladu, jak mrówki. W tejże Jokohamie znajduje się jedyne w swoim rodzaju muzeum — muzeum trzęsienia ziemi. Znajdujące się tutaj fotografie przedstawiają ulice przed i po katastrofie, w salach można oglądać domek drewniany, który został wygrzebany z ziemi, wagony tramwajowe pogięte i splaszczzone, maszyny i słupy żelazne powyginane i powyręcane jakby to były cienkie druciki. Liczne wykresy statystyczne rozwieszane na ścianach informują zwiedzających o rozmiarach i skutkach trzęsienia zemi w ostatnich latach.

Muzeum w Jokohamie należy do tych rzadkich zbiorów, o których powiększenie i z bogactwem dba nie człowiek lecz natura. Ręka ludzka jest tu zbędna, „materiał” dostarcza katastrofa. Obecnie, po klęsce, jaka nawiedziła Formozę, muzeum Jokohamskie „z bogactw” się napewno o szereg okazów, które świadczyć będą o przewadze sił przyrody nad cywilizacją ludzką nawet w jej dotychczasowym rozkwicie. Gdy ziemia się trzęsie i ugina pod stopami człowieka, gdy rozwierają się jej przepastne głębokości obraca się w ruinę i perzynę wszystko, co człowiek wybudował i postawił na powierzchni ziemi. Muzeum w Jokohamie i jego zbiory są ciągle żywym i donośnym memento.

Jak reaguje wzrok ludzki.

W angielskim Instytucie Oświeceniowym były przeprowadzone badania nad oświeczeniem elektrycznym, oraz rodzajem światła, które najbardziej nadawałoby się do oświeczenia mieszkań w sposób najmniej szkodliwy dla oczu człowieka. O dobroci wzroku decydują dwa czynniki: ostrość widzenia, oraz akomodacja oka. Zmniejszanie się ostrości widzenia z wiekiem jest spowodowane zmianą w źrenicy, oraz mętnieniem soczewki ocznej, zaś osłabienie akomodacji wypływa ze zmniejszenia wrażliwości systemu nerwowego.

Olbrzymia część wypadków osłabienia się wzroku jest skutkiem pracy w złych warunkach świetlnych, co pociąga za sobą zbytne wyczerpanie wzroku i wynikające stąd przemęczenie. Doświadczenia wykazały, że ostrość wzroku w dużym stopniu zależy od jasności miejsca pracy. Przez racjonalne oświeczenie można do tego stopnia zwiększyć ostrość widzenia, że wysiłek oka będzie minimalny. Zauważono, że ostrość widzenia u ludzi starszych przy małej jasności jest większa niż u ludzi młodych, natomiast przy jasnościach większych jest taka sama jak u młodych. Dzięki tym badaniom ułożono szereg specjalnych tabel określających na odpowiednie oświeczenie w zależności od rodzaju pracy oraz wieku pracującego.

Co mówi statystyka samobójstw.

Przeciętna roczna samobójstw w U. S. A. wynosi 22.000. Grono statystyków amerykańskich podjęło próbę dotarcia do źródeł tych czynów, wykrycia ich przyczyn na drodze analizy statystycznej.

Pierwszą obserwacją, jaka nasunęła się tutaj było stwierdzenie przewagi liczby samobójców płci męskiej nad samobójcami płci żeńskiej: na 34 mężczyzn przypada tutaj jedna kobieta. Gdy chodzi o wiek samobójców, stwierdza się fakt ciekawy: u mężczyzn wzrost liczby samobójstw idzie w parze z wzrostem wieku, u kobiet największa liczba zamachów na życie przypada w 20-tym roku życia.

Jeśli chodzi o rodzaj samobójstw, odgrywa tutaj rolę „moda”. W pewnych okresach przeważa liczba samobójstw przez powieszenie, w innych za pomocą gazu lub kuli rewolwerowej. Jakże zawody dostarczają najwięcej samobójców? Lekarze, adwokaci z jednej strony, mechanicy — z drugiej. Rzadko zdarzają się samobójstwa wśród wojskowych, kolejarzy, marynarzy. A zatem zawodowcy, których zajęcie związane jest z ryzykiem osobistym, połączone z niebezpieczeństwem, nie są skłonni do przecinania własnowolnie nici żywota. Najwięcej samobójstw, jeśli chodzi o stan, zanotować można u rozwiedzionych obojga płci, dalej u samotnych, najmniej zaś u pozostających w związku małżeńskim. Jeśli chodzi o stan nerwowy i psychiczny samobójców, stwierdzić się dało, iż 20 do 50 proc. wypadków przypisać należy rozstroju i brakowi równowagi nerwowej. Tak mówią cyfry w interpretacji uczonych amerykańskich.

Kamping na kolejach francuskich.

Zachodnia linia kolejowa, należąca do rządu, wprowadziła inowację w postaci kampingu w wagonie. Inowacja ta ma w pierwszym rzędzie na widoku młodzież. Duże, nowe wagony towarowe zostały przemalowane na biało i urządzone wewnątrz tak, aby mogły służyć jako pomieszczenie i nocleg dla 8-miu pasażerów. Wagony kampingowe mają kuchnię, umywalnię, oraz znajdują się w nich łóżka połowe. Przyczepione do pociągów osobowych idą wagony kampingowe do określonej w rozkładzie stacji, gdzie zatrzymują się na kilka dni. Stąd mogą amatorzy kampingu robić wycieczki w okolice bliższe i dalsze; za wynajęcie wagonu pobiera kolej 18 franków dziennie, 110 franków tygodniowo i 400 franków miesięcznie, a za przebieg wagonu płaci wycieczka połowę ceny biletu trzeciej klasy.

PIELGRZYMUJĄ NA KOLANACH.

Dwaj kupcy hinduscy z Delhi postanowili odbyć pielgrzymkę do świątyni bogini Badrinad, która to świątynia znajduje się w odległości około 700 kilometrów od Kalkuty. Postanowili jednak ci osobliwi pielgrzymi przebyć całą drogę nie pieszo, jak to czynią wszyscy pobożni Hindusi, lecz na kolanach. Ślubowali oni przytem, iż w ciągu całej pielgrzymki nie zmienią pozycji klęczącej na żadną inną. Wszystko, co będzie im w drodze potrzebne, a także żywność, dostarczy mnich-bramin, który będzie towarzyszył pielgrzymom aż do celu ich wędrówki. Obaj pielgrzymi udali się już w drogę. Jak długo potrwa ta oryginalna pielgrzymka i czy wogóle uda się obu kupcom wytrwać w niej do końca — trudno przewidzieć.

Kolej lokalna Twardogóra-Nowe.

Rozkład jazdy

ważny od 15-go maja 1935 r.

Odjazd w kierunku Twardogóra:

5¹⁵ do pociągów Bydgoszcz i Tczew

8¹⁵ do pociągu Bydgoszcz

13¹⁵ do pociągu Tczew

18⁰⁰ do pociągów Bydgoszcz i Tczew.

Kierownictwo Ruchu.

Baczność!

W niedzielę, dnia 19 maja b. r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie miesięczne Tow. Właścicieli Nieruchomości w lokalu zebrań p. Stasiewskiej, na które przybędzie p. burm. Kuchozyński w celu omówienia spraw gospodarczych dotyczących Właścicieli Nieruchomości. Omawiana będzie sprawa wylewu wody na ulicę i t. d.

Z powodu tak ważnych obrad zaprasza się wszystkich członków jak i sympatyków.

Zarząd.

1 pokój z kuchnią

do wydzierżawienia

Gdańska 26.

Od 1 czerwca b. r. do wynajęcia większy

warsztat

z 2 pokojowym mieszkaniem i kuchnią.

Gdańska 28.